

<http://auto.dziennik.pl/paliwo/artykuly/573914,paliwo-cena-benzyna-ropa-olej-napedowy-podwyzka-trump.html>

**Los polskich kierowców w rękach prezydenta Trumpa. I to nie jest koniec złych informacji.**



**Do soboty prezydent Donald Trump ma zdecydować, czy Amerykanie nadal będą uczestniczyć w porozumieniu nuklearnym z Iranem. Jeżeli Biały Dom się z niego wycofa, to mogą nas czekać kolejne podwyżki cen na stacjach benzynowych - twierdzi Marcin Lipka, główny analityk Cinkciarz.pl.**

Od połowy marca mieliśmy do czynienia z dwoma epizodami silnych wzrostów cen paliw. Pierwszy z nich był rezultatem wyższej wyceny ropy naftowej na rynkach globalnych. Drugi wiązał się z osłabieniem złotego i wzmocnieniem się dolara.

Mimo że efekt związany z rynkiem walutowym nie jest jeszcze w pełni wkalkulowany w ceny, to według danych Komisji Europejskiej litr diesla pod koniec kwietnia kosztował

w Polsce 4,80 zł/litr i był najdroższy od listopada 2014 r. Benzyna bezołowiowa z kolei osiągnęła poziom 4,88 zł/litr, czyli najwięcej od lipca 2015 r. Średnie ceny tych paliw w kolejnych dniach będą prawdopodobnie jeszcze o ok. 10 gr wyższe. To jednak niestety nie koniec złych informacji. Może nas czekać trzecia fala podwyżek cen i perspektywa tankowania paliw wyraźnie powyżej granicy 5 zł/litr.

### **Silny popyt, a podaż niepewna**

Drugi tydzień maja rozpoczął się kolejnymi wzrostami cen ropy naftowej. Odmiana Brent przekroczyła 75 USD i osiągnęła najwyższy poziom od końca 2014 r. Rynek obawia się teraz przede wszystkim problemów z podażą.

Fundamentalnym zagrożeniem jest dalszy spadek produkcji z Wenezueli. Według kwietniowego raportu Międzynarodowej Agencji Energetycznej (IEA) wydobycie z tego kraju może spaść do 1,38 mln baryłek dziennie (bbl/d). To byłoby najmniej od lat 40. ubiegłego stulecia oraz 1 mln bbl/d poniżej poziomów sprzed dwóch lat.

W przyszłym miesiącu na spotkaniu OPEC może zostać przedłużone porozumienie o ograniczeniu wydobycia również na rok 2019. Coraz bliższe relacje kartelu oraz Rosji i skuteczność w podnoszeniu cen ropy mogą przerodzić się z sformalizowanie współpracy na czas nieokreślony. Byłaby to negatywna informacja dla konsumentów.

Warto także pamiętać, że w tym roku popyt na ropę ma wzrosnąć o ok. 1,5 mln bbl/d. Większą podaż natomiast mają zapewnić przede wszystkim Stany Zjednoczone (1,3 mln bbl/d). Przy malejących globalnych zapasach ropy oraz silnym wzroście popytu rośnie ryzyko, że jeżeli w USA nastąpi spowolnienie wzrostu produkcji, wtedy gwałtownie może się nasilić deficyt na rynku ropy. To może podtrzymać ceny w kolejnych tygodniach.

### **Irańskie porozumienie zagrożone**

Średnioterminowe elementy wspierające podwyżki cen ropy naftowej w najbliższych dniach ustąpią jednemu wydarzeniu. Do 12 maja prezydent Trump ma zdecydować, czy nadal uczestniczyć w porozumieniu nuklearnym z Iranem zawartym w 2015 r. Dziś wiele wskazuje, że USA ponownie nałoży sankcje na Teheran.

To prawdopodobnie miałyby szerokie konsekwencje na rynku ropy naftowej. W perspektywie kilku miesięcy podaż z Iranu mogłaby się zmniejszyć o kilkaset tys. baryłek dziennie ze względu na utrudnioną współpracę z Iranem nawet firm spoza USA.

Według raportu bezpartyjnego Congressional Research Service (CRS) "Options to Cease Implementing the Iran Nuclear Agreement" z końca kwietnia całe porozumienie może

upaść (oprócz Stanów Zjednoczonych uczestniczą w nim Niemcy, Wielka Brytania, Rosja, Chiny oraz Francja), gdyby USA się z niego wycofały, a Iran prawdopodobnie wróciłby do badań nad produkcją broni atomowej.

Inną konsekwencją zakończenia porozumienia według CRS może być także chęć posiadania broni atomowej przez Arabię Saudyjską w celu zmniejszenia hipotetycznego wpływu jej wyprodukowania przez Iran. Kolejnym negatywnym elementem dla bogatego w ropę regionu może być kryzys ekonomiczny w Iranie związany z sankcjami. Niesie to zwiększone ryzyko destabilizacji sytuacji wewnętrznej w Iranie i na całym Bliskim Wschodzie, a tym samym wzrostu ceny ropy naftowej.

### **Będzie coraz drożej**

Jeżeli nie dojdzie do przedłużenia porozumienia z Iranem, to scenariuszem bazowym jest dalszy wzrost cen ropy i przekroczenie przez odmianę Brent wartości 80 dolarów za baryłkę. To spowodowałoby kolejną kilkunastogroszową podwyżkę cen na polskich stacjach.

Dodatkowo obawy o bilans sił na Bliski Wschodzie i rosnące ryzyko zaburzeń podaży w tym regionie mogłoby utrzymywać wysokie ceny znacznie dłużej niż wynikałoby to tylko i wyłącznie z czynników fundamentalnych.